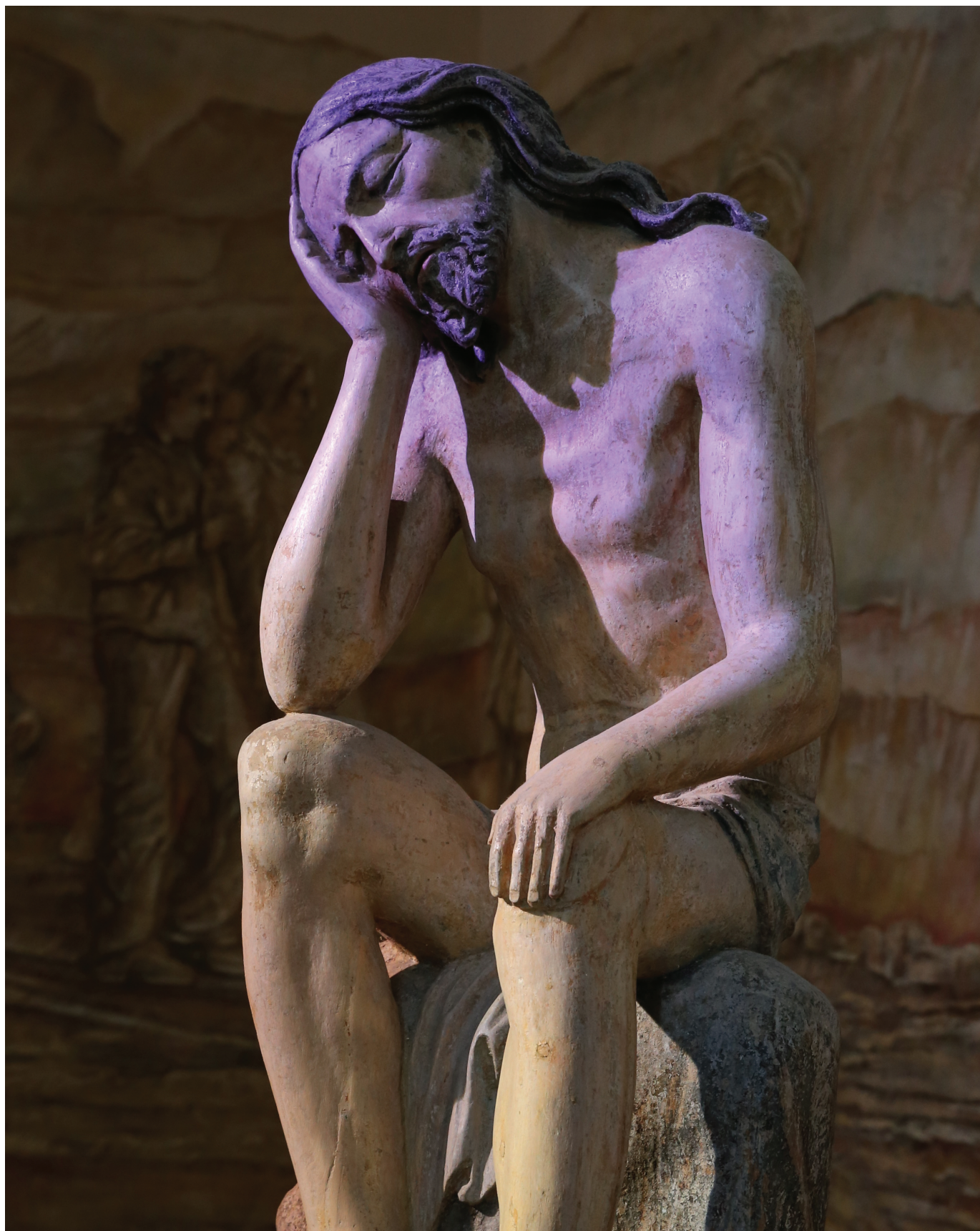




ISSN 1643-1782

MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. BRATA ALBERTA W BUSKU-ZDROJU
NR 168 MARZEC 2014 ROK



fot. Ks. M. Podyma

ON JEST I JA JESTEM. DIALOGI NA DRODZE KRZYŻOWEJ 2014.

Wprowadzenie

Jesteś, więc i ja jestem. Przyznam – bez entuzjazmu. Wiesz, jak bardzo nie lubię widoku cierpienia. Mdleję na widok krwi i przemocy. Mimo to postaram się wytrwać. Iść za Tobą te kilkaset metrów. Skoro wytrwałeś, może i mnie się uda. Dzięki Twojej wytrwałości...

Stacja I – Ty i Pilat

Zadziwiasz spokojem. Żle! Serca pokojem. Swoją drogą ciekawe, czy w trakcie umywania Piłatowi drżały ręce.

Stacja II – Ty i krzyż

Bardziej niż o samo wzięcie chodzi o to jak. Z lękiem, odrazą, oburzeniem? Nie! Powiedz, jak bierze się krzyż z miłością? Obydwoma rękami...

Stacja III – Ty i ziemia

Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz. Z prochu też powstaniesz.

Stacja IV – Ty i Matka

Płaczę? Nie, swoją dzielnością dodaje mi otuchy.

Stacja V – Ty i Szymon

Jak przyjmuje się wymuszoną pomoc? Z wdzięcznością.

Stacja VI – Ty i Weronika

Ta chusta to perła na śmietniku ludzkiej nienawiści? Cud? Cud miłości na morzu Bożego Miłosierdzia.

Stacja VII – Ty i kamienie

Nie masz już siły? Mam. Ale położyłem się na ziemi, by ucałować kamienie. To one wołać będą.

Stacja VIII – Ty i niewiasty

Beznadziei uschłych drzew przeciwstawia się nadzieja drzewa żywego. Bo życie jest także w drzewie przeznaczonym na ścięcie.

Stacja IX – Ty i słabość

Myślałem, że tym razem nie wstaniesz... Nie ma takiej słabości, z której nie można się dźwignąć. Jego mocą...

Stacja X – Ty i nagość

Nie słyszysz drwin z Twojej nagości? Nie. Widzę niebo otwarte. I wyciągnięte ramiona Ojca.

Stacja XI – Ty i gwoździe

Nie mogę już patrzeć. Nie wytrzymam. Spróbuj. Najpierw trzeba przyzwyczaić oczy. Jak do ciemności. Później zobaczysz więcej.

Stacja XII – Ty i śmierć

Boisz się? Tak. Chcę poczuć człowieka.

Stacja XIII – Ty i bezsilność

Jak to jest być zdanym na łaskę najbliższych. Jak? To wielka łaska.

Stacja XIV – Ty i grób

Koniec? Dla nich tak. Dla Mnie początek. Oni o tym wiedzą. Dlatego postawili strażę.

Stacja XV – Jego głos

O, pusto! Przeciwnie! Cała ziemia pełna jest Jego chwały. Zobacz, drzewo figowe zakwitło.

Zakończenie

Wytrwaliśmy! Jak widzisz nie było tak źle, jak przypuszczałeś. Strach ma wielkie oczy. Miłość jeszcze większe!

ks. Włodzimierz Lewandowski

SŁOWO PROBOSZCZA

Nadszedł kolejny Wielki Post w naszym życiu. Dla wielu jednak wierzących coraz mniej znaczący. Coraz częściej pytają mnie ludzie: Czy wolno tańczyć w poście? – mówią przecież, taniec to forma terapii! Pytają czy w piątki należy powstrzymać się od pokarmów mięsnych? Niektórzy już o nic nie pytają, uważając, że mogą decydować sami. Inni zaś mają wątpliwości, dlaczego Kościół złagodził zasady postu? Jeszcze inni chcieliby zachować pozory postu biorąc jednak zastrzyk znieczulający na wymiar krzyża, zatrzymując się na pięknych obrzędach liturgicznych. Odpowiedzi należy szukać w Ewangelii i w sercu. Nie znajdziemy jej, jeśli nie stanimy pod krzyżem Chrystusa. Tam wobec głosów nienawiści i pogardy będziemy musieli wybrać: albo odejść od krzyża i przyłączyć się do nieprzyjaciół Boga, albo sercem i wręcz fizycznie mocno przylgnąć się niego, biorąc część jego ciężaru na siebie. Tak wkraczamy w dobrowolne umartwienie. Tak wkraczamy w przestrzeń Jezusowej miłości, w której on się umniejsza, umiera dla siebie aby całego siebie oddać innym. Twój Wielki Post będzie na miarę Twojego kochania Boga i człowieka. Nie da się przejść autentycznie przez post bez krzyża i cierpienia. Posłuchajmy co mówi nam o tym papież Franciszek: „Wielki Post to czas оголошення: dobrze nam robi, jeśli się zastanowimy, czego możemy się pozbawić, aby pomóc innym i wzbogacić ich naszym ubóstwem. Nie zapominajmy, że prawdziwe ubóstwo boli: оголошення byłoby bezwartościowe, gdyby nie miało wymiaru pokutnego. Budzi moją nieufność jałmużna, która nie boli”. Wejdźmy głęboko w znaczenie tych słów. Niech pomoże nam w tym lektura Orędzia Ojca św. Franciszka na Wielki Post.

Ks. Proboszcz Marek Podyma

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA NA WIELKI POST 2014 ROKU

Stał się ubogim, aby wzbogacić nas swoim ubóstwem (por. 2 Kor 8,9)

Drodzy Bracia i Siostry!

W czasie Wielkiego Postu chcę podzielić się z wami kilkoma refleksjami, które mogą wam być pomocne na drodze nawrócenia osobistego i wspólnotowego. Punktem wyjścia niech będą słowa św. Pawła: „Znacie przecież łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, który będąc bogatym, dla was stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacić” (2Kor 8,9). Co znaczy dla nas dzisiaj wezwanie do ubóstwa, do życia ubogiego w rozumieniu ewangelicznym? Słowa te mówią nam przede wszystkim, jaki jest styl Bożego działania. Bóg nie objawia się pod postaciami światowej potęgi i bogactwa, ale słabości i ubóstwa: „będąc bogatym, dla was stał się ubogim...”. Chrystus, odwieczny Syn Boży, mocą i chwałą równy Ojcu, stał się ubogi; wszedł między nas, stał się bliski każdemu z nas; obnażył się, „огоłocił”, aby stać się we wszystkim podobny do nas (por. Flp 2,7; Hbr 4,15). Źródłem tego wszystkiego jest Boża miłość, miłość, która jest łaską, ofiarnością, pragnieniem bliskości, i która nie waha się poświęcić i złożyć w darze samej siebie dla dobra umiłowanych stworzeń. Kochać znaczy dzielić we wszystkim los istoty kochanej. To właśnie Bóg uczynił dla nas.

Jezus stał się ubogi nie dla ubóstwa samego w sobie, ale – jak pisze św. Paweł – po to, „aby was ubóstwem swoim ubogacić”. To nie jest gra słów czy tylko efektowna figura retoryczna! Przeciwnie, to synteza Bożej logiki, logiki miłości, logiki Wcielenia i Krzyża. Bóg nie chciał, by zbawienie spadło na nas z wysoka, niczym jałmużna udzielona przez litościwego filantropa, który dzieli się czymś, co mu zbywa. Nie taka jest miłość Chrystusa! Kiedy Jezus zanurza się w wodach Jordanu i przyjmuje chrzest z rąk Jana Chrzciciela, nie dlatego to czyni, że potrzebuje pokuty czy nawrócenia; czyni to, aby stanąć pośród ludzi potrzebujących przebaczenia, pośród nas grzeszników, i wziąć na swoje barki brzemień naszych grzechów. Taką wybrał drogę, aby nas pocieszyć, zbawić, uwolnić od naszej nędzy. Zastanawiają nas słowa Apostoła, że zostaliśmy wyzwoleni nie przez bogactwo Chrystusa, ale przez Jego ubóstwo. A przecież św. Paweł dobrze zna „niezglębiane bogactwo Chrystusa” (Ef 3,8), „dziedzica wszystkich rzeczy” (por. Hbr 1,2).

Ubóstwo, którym Jezus nas wyzwala i ubogaca jest sposobem, w jaki Jezus nas kocha, niczym Dobry Samarytanin, który pochyla się nad półżywym człowiekiem, porzuconym na skraju drogi (por. Łk 10,25 nn). Tym, co daje nam prawdziwą wolność, prawdziwe zbawienie i prawdziwe szczęście, jest Jego miłość współczująca, i współuczestnicząca. Chrystus ubogaca nas swoim ubóstwem przez to, że bierze na siebie nasze grzechy, udzielając nam nieskończonego miłosierdzia Bożego. Ubóstwo Chrystusa jest Jego największym bogactwem: Jezus jest bogaty swoim bezgranicznym zaufaniem do Boga Ojca, bo zawsze szuka tylko Jego woli i Jego chwały. Jest bogaty niczym dziecko, które czuje się kochane, samo kocha swoich rodziców i ani na chwilę nie wątpi w ich miłość i czułość. Bogactwo Jezusa polega na tym, że jest Synem.

Znane jest powiedzenie, że jedyny prawdziwy smutek to nie być świętym (L. Bloy); moglibyśmy też powiedzieć, że istnieje jedna tylko prawdziwa nędza: nie żyć jak synowie Boga i bracia Chrystusa. W każdym czasie i miejscu Bóg nadal zbawia ludzi i świat poprzez ubóstwo Chrystusa, bo On staje się ubogi w sakramentach, w Słowie i w swoim Kościele. Bogactwo Boga nie może się udzielać wyłącznie poprzez nasze ubóstwo, osobiste i wspólnotowe, czerpiące moc z Ducha Chrystusa. Na wzór naszego Nauczyciela jesteśmy jako chrześcijanie powołani do tego, aby dostrzegać różne rodzaje nędzy trapiącej naszych braci, dotykać ich dłonią, brać je na swoje barki i starać się je łagodzić przez konkretne działania. Nędza to nie to samo co ubóstwo; nędza to ubóstwo bez wiary w przyszłość, bez wspólnego odczuwania, bez nadziei. Możemy wyróżnić trzy typy nędzy. Są to: nędza materialna, nędza moralna i nędza duchowa. Nędza materialna to ta, którą potocznie nazywa się biedą, i która dotyka osoby żyjące w warunkach niegodnych ludzkich istot, pozbawione podstawowych praw i dóbr pierwszej potrzeby, takich jak żywność, woda, higiena, praca, szanse na rozwój i postęp kulturowy. W obliczu takiej nędzy Kościół spieszy ze swoją posługą, by zaspokajać potrzeby i leczyć rany. W ubogich i w zepchniętych na ostatnie miejsce widzimy bowiem oblicze Chrystusa; miłując ubogich i pomagając

im, miłujemy Chrystusa i Jemu służymy. Nasze działanie zmierza także do tego, aby na świecie przestano depnąć ludzką godność. Kiedy władza, luksus i pieniądz urastają do rangi idoli, trzeba, aby ludzkie sumienia nawróciły się na drogę sprawiedliwości, i dzielenia się dobrami. Nie mniej niepokojąca jest nędza moralna, która czyni człowieka niewolnikiem nałogu i grzechu. Ileż rodzin żyje w udręce, bo niektórzy ich członkowie – często młodzi – popadli w niewolę alkoholu, narkotyków, hazardu czy pornografii! Iluż ludzi zagubiło sens życia, pozbawionych zostało perspektyw na przyszłość, utraciło nadzieję! I iluż ludzi zostało wepchniętych w taką nędzę przez niesprawiedliwość społeczną, przez brak pracy, odbierający godność? Takie przypadki nędzy moralnej można słusznie nazwać zaczątkiem samobójstwa. Ta postać nędzy, wiąże się zawsze z nędzą duchową, która nas dotyka, gdy oddalamy się od Boga i odrzucamy Jego miłość. Jeśli sądzimy, że nie potrzebujemy Boga, bo jesteśmy samowystarczalni, wchodzimy na drogę wiodącą do klęski. Tylko Bóg prawdziwie zbawia i wyzwala. Ewangelia to prawdziwe lekarstwo na nędzę duchową: zadaniem chrześcijanina jest głosić we wszystkich środowiskach wyzwalające orędzie o tym, że popełnione zło może zostać wybaczone, że Bóg jest większy od naszego grzechu i kocha nas za darmo i zawsze, że zostaliśmy stworzeni dla jedności i dla życia wiecznego. Bóg wzywa nas, byśmy byli radosnymi głosicielami tej nowiny o miłosierdziu i nadziei! Dobrze jest zaznać radości, jaką daje głoszenie tej dobrej nowiny, dla pocieszenia strapionych serc i dawania nadziei wielu braciom i siostram pogrążonym w mroku. Trzeba iść śladem Jezusa, który wychodził naprzeciw ubogim i grzesznikom niczym pasterz szukający zaginionej owcy. Drodzy bracia i siostry, niech w tym czasie Wielkiego Postu cały Kościół będzie gotów nieść wszystkim, którzy żyją w nędzy materialnej, moralnej i duchowej, gorliwe świadectwo o orędziu Ewangelii, którego istotą jest miłość Ojca miłosiernego, gotowego przyciągnąć w Chrystusa każdego człowieka. Będziemy do tego zdolni w takiej mierze, w jakiej upodobnimy się do Chrystusa, który stał się ubogi i ubogacił nas swoim ubóstwem. Wielki Post to czas оголошення: dobrze nam robi, jeśli się zastanowimy, czego możemy się pozbawić, aby pomóc innym i wzbogacić ich naszym ubóstwem. Nie zapominajmy, że prawdziwe ubóstwo boli: оголошення byłoby bezwartościowe, gdyby nie miało wymiaru pokutnego. Budzi moją nieufność jałmużna, która nie boli.

Duch Święty, dzięki któremu jesteśmy „jakby ubodzy, a jednak wzbogacający wielu, jako ci, którzy nic nie mają, a posiadają wszystko” (2 Kor 6,10), niech utwierdza nas w tych postanowieniach, niech umacnia w nas wrażliwość na ludzką nędzę i poczucie odpowiedzialności, abyśmy stawali się miłosierni i spełniali czyny miłosierdzia. W tej intencji będę się modlił, aby każdy wierzący i każda społeczność kościelna mogli owocnie przeżyć czas Wielkiego Postu, proszę was też o modlitwę za mnie. Niech Chrystus wam błogosławi, a Matka Boża ma was w swojej opiece.

FRANCISCUS

Watykan, 26 grudnia 2013, w święto św. Szczepana, diakona i pierwszego męczennika

JUBILEUSZ KS. BISKUPA KAZIMIERZA RYCZANA

Uroczysta Msza św. w Bazylice Katedralnej w Kielcach pod przewodnictwem bp Kazimierza Ryczana koncelebrowana przez biskupów pomocniczych Mariana Florczyka i Kazimierza Gurdę, opata cystersów z Jędrzejowa o. Edwarda Stradomskiego i setek księży z diecezji kieleckiej, życzenia od licznych delegacji wspólnot i zgromadzeń zakonnych – tak w Kielcach uczczono 10 lutego jubileusz 75 lat życia biskupa kieleckiego. Homilię wygłosił ks. dr hab. Kazimierz Świąś, prof. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – jako adiunkt, asystent i wieloletni przyjaciel biskupa kieleckiego, od lat związanego z KUL. Oto tekst homilii.

Dostojny Jubilacie, Pasterzu Diecezji Kieleckiej!

Czcigodni Księża Biskupi, Marianie i Kazimierzu!

Czcigodny Ojciec Opacie! Bracia w Chrystusowym Kapłaństwie, Siostry Zakonne, Alumni, przedstawiciele różnych grup i wspólnot!

Siostry i Bracia w Chrystusie!



Lubimy słuchać Ewangelii o Chrystusie Dobrym Pasterzu. Wracają wtedy wszystkie obrazy i przypowieści, gdzie Chrystus nazywał siebie Dobrym Pasterzem. Porównanie to wymowne i bogate w treści. Jezus przemawiał do ludzi swojej epoki, był dobrze rozumiany, bo pasterz, który idzie na czele owiec to typowy obraz palestyńskiego ówczesnego życia. Izrael przechowywał w pamięci obraz króla-pasterza idealizowanego w postaci króla Dawida. Ten obraz pasterza czytelny jest także dla nas. Może już rzadziej, ale jeszcze dzisiaj w górskich rejonach spotykamy stada owiec, nad którymi czuwają pasterze. Ale przecież nie możemy w jakiś idylliczny sposób patrzeć na obraz Chrystusa Dobrego Pasterza. Bo On naprawdę umarł za swoje owce. Ale ukrzyżowany za swoje owce pasterz powrócił do życia. Zmartwychwstał i żyje w swoim Kościele. i dziś nadal jest dla nas Dobrym Pasterzem, jest kimś, kto nas prowadzi, kto przewodzi Kościołowi, kto karmi go swoim ciałem, kto otacza nas nieustannie swoją pasterską miłością. Dzięki niemu dostępujemy odpuszczenia grzechów, w Jego słowie znajdujemy mądrość i wskazania na nasze życie. i to jest właśnie sedno chrześcijaństwa. Wybitnie wyraził to prawosławny męczennik za wiarę, Aleksander Mij, gdy napisał “słusznie powiedziano, że Chrystus nie pozostawił nam ani jednej napisanej linii dialogu tak jak Platon, nie podyktował Koranu jak Mahomet, nie założył systemu religijnego jak Budda. Powie-

dział jednak “A oto ja jestem z wami, aż do skończenia świata.”

Na tym polega, Siostry i Bracia, najgłębsze doświadczenie chrześcijaństwa, bo istotą chrześcijaństwa jest Jezus Chrystus, Jego konkretny byt, Jego dzieło i losy. To On odsłonił prawdę o Bogu, a także prawdę o człowieku. Dlatego religia chrześcijańska i Kościół to przezwyciężanie panujących stosunków społecznych, ale to przyjęcia osoby Jezusa. Bo Bóg poprzez Niego przynosi nam to, czego świat dać nam nie może. Przynosi nam zbawienie wieczne, a wiara nasza jest odpowiedzią na ten wielki dar Boga.

Dzisiaj, Siostry i Bracia, trzeba często wracać do tej odpowiedzi, w czasach trochę ideologicznego zamętu i pluralizmu, kiedy wielu ludzi, nawet wierzących, nie zna swojego Pasterza, którym jest Jezus Chrystus. Wielu próbuje selekcjonować Jego naukę, bo akurat ona nie pasuje do ich aktualnej życiowej sytuacji. A wielu może lęka się, że zbyt radykalne opowiadanie się za Chrystusem Dobrym Pasterzem może być źle widziane, bo się będzie sprzeciwiać pasterzom i mistrzom tego świata, a czasami to drogo kosztuje.

Ale Siostry i Bracia, nie jesteśmy sami z tymi rozterkami na drodze wiary. Taka już jest nasza ludzka kondycja, że w konkretnym czasie i przestrzeni, w konkretnym wymiarze potrzebujemy przewodników, potrzebujemy kogoś, kto nas poprowadzi. I Chrystus Dobry Pasterz to czyni. To właśnie dzisiaj, z dzisiejszej Ewangelii z wielu innych wypowiedzi wyprowadzamy te słowa, które tak często wypowiadamy: pasterz, duszpasterstwo, duszpasterz. Zawsze jednak tym pierwszym, Dobrym Pasterzem jest Zmartwychwstały Chrystus. Ale on na ziemi zostawił nam duszpasterzy, jako swoich widzialnych zastępców. On wołuje i posyła ludzi.

Dzisiaj gromadzi nas jubileusz posłanego do nas Pasterza. Nasze myśli i serca kierują się ku Biskupowi Kazimierzowi Ryczanowi, Pasterzowi tejże diecezji. Świętuje bowiem 75 lat swojego życia. Długi to czas i długa droga. I nie sposób tu chyba całej objąć. Ale pozwólcie, że jako długoletni asystent i adiunkt Ks. Biskupa Kazimierza, zatrzymam się przy niektórych stacjach tej drogi.

Dokładnie 75 lat temu, 10 lutego, w Żurawicy koło Przemyśla, w rodzinie Stanisława i Joanny przyszedł na świat syn. Nadano mu imię Kazimierz. Imię to nie tylko identyfikacja osoby zapisana w Urzędzie Stanu Cywilnego razem z Peselem. Imię przecież otrzymujemy w Sakramencie Chrztu Świętego, imię zawsze coś oznacza. Imię jakoś przylega do człowieka, świętujemy przecież dzień imienin, przyjmujemy wtedy życzenia. I przyjdzie kiedyś taka chwila, że Bóg każdego z nas wezwie po imieniu. Poprzez imię otrzymane na Chrzcie Świętym szczególnie łączymy się z naszymi świętymi patronami, wobec nich mamy zobowiązanie, ich staramy się często naśladować, a nawet przykład naszych patronów nadaje nieraz jakiś rys naszemu życiu i naszej pobożności.

Dzisiejszy Jubilat nosi imię św. Kazimierza, o którym dowiadujemy się z życiorysu, że chociaż był synem królewskim to odznaczał się umiłowaniem modlitwy, przestrzeganiem sprawiedliwości, był mistrzem w łagodności i

pokorze, poświęcaniu się i pomocy dla innych.

Drodzy Bracia i Siostry! Bóg, który kieruje naszym



losem miał wobec młodego Kazimierza w Żurawicy swój plan. Bo to właśnie Bóg powołuje i posyła. Po maturze w 1956 roku, kiedy Polska żyła falą gomułkowskiej odwilży, wtedy gdy wielu licealnych koleżanek i kolegów wybierało się do pomaturalnych szkół, wybierało wyższe studia, maturzysta Kazimierz usłyszał głos szczególnego powołania. 15 września 1956 roku przekroczył progi Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu. Czas studiów przerwany został dwuletnią wojskową służbą, ale nie powiodły się plany i przewidywania komunistycznych decydentów, aby wówczas kleryków odwołać z drogi do kapłaństwa. 16 czerwca 1963 roku, kleryk Kazimierz przyjął święcenia kapłańskie w przemyskiej katedrze z rąk Biskupa Franciszka Bardy. I od tej chwili już namacalnie wstąpił na drogę naśladowania Chrystusa Dobrego Pasterza. Stał się duszpasterzem. To zrodziło nowe obowiązki, to ukierunkowało Jego życiową drogę.

Błogosławiony Ojciec Święty Jan Paweł II w czasie Mszy beatyfikacyjnej w Krakowie w 1983 roku powiedział znamienne słowa: „Chrystus idzie za człowiekiem wszędzie dokąd idzie człowiek, wszędzie dokąd prowadzi człowieka. Chrystus idzie za człowiekiem, jest bowiem Dobrym Pasterzem.

Moi Drodzy! Nie będzie chyba przesadą, jeśli powiem, że takim znaczącym rysem życia Ks. Biskupa Kazimierza, ale także Jego pasterskiej posługi kapłana, a potem biskupa było właśnie swoje pójście za człowiekiem, towarzyszenie człowiekowi na różnych jego drogach. Jakie to były drogi? Neoprezbiter Kazimierz poszedł najpierw do mieszkańców małej wioski Szebnie, a potem w środowisko miejskie do rzeszowskiej fary. Tam, w konfesjonale, prostował ścieżki ludzkich sumień. Na ambonie, na katechezie wskazywał drogę wiary. Poszedł do młodych ludzi w Duszpasterstwie Akademickim. I służył ludziom młodym, ludziom, którym w owe czasy trzeba było cierpliwie korygować poglądy, ukazywać wzory, prowadzić przez ciemną dolinę socjalistycznej rzeczywistości. I to na górskich szlakach, wędrownkach pełnych rozmów, zwierzeń, dyskusji, dyskretnej modlitwy, wspierał młodych ludzi. Tak rodził się monolit, wspólnota mocna, która trwa do dziś. A potem poszedł do Lublina. I tam, jako wicedyrektor i dyrektor konwiktów księży studentów znów poszedł za kapłanami różnych diecezji i zgromadzeń zakonnych. Poszedł po to, by budować wspólnotę kapłańskiego domu,

wspólnotę ołtarza, wspólnotę stołu i tyłu spotkań w skromnych, małych pokojach. Poszedł też do uczelnianej „Solidarności”, szczególnie w czasie stanu wojennego, bo przeciwstawianie się złu i niesprawiedliwości to także solidarność, to także obowiązek duszpasterza.

Drogi, dostojny Jubilacie! To Chrystus Dobry Pasterz głosem Ojca Świętego Jana Pawła II przyprowadził Cię tutaj. Przywołał Cię do Kościoła Kieleckiego i tu, jako Pasterz diecezji, jako Biskup nie przestałeś iść za człowiekiem. Przyszedłeś do grup, do wspólnot, do parafii, do wspólnot zakonnych. Ukochałeś tę świętokrzyską ziemię i jej mieszkańców. To bardzo ważne. Ty wiedziałeś o tym, że wierni zawsze potrafią odróżnić, czy Pasterz ich kocha, czy też tylko dla nich pracuje. Ty ukochałeś tych wiernych, widać to po Twoich listach, kazaniach, gdzie w większości wydobywałeś budujące przykłady z historii tej ziemi. Ukazywałeś piękno i dobro w historiach ludzi prostych, pobożnych, oddanych Bogu. Ukazywałeś wiele z życia świętych i męczenników, w tym także swojego poprzednika Biskupa Kaczmara. Jako biskup i profesor uczelni poszedłeś także za studentami, szczególnie tymi biednymi i potrzebującymi i oddawałeś im profesorską pensję. Może patrzyłeś na swojego świętego patrona, o którym w Brewiarzu z 4 marca czytamy: „sprawy biednych i uciśnionych brał jak swoje w obronę. Toteż przez lud został nazwany obrońcą biednych”. Jako biskup ojciec siedział też do kapłanów, na kapłańskie jubileusze, do kapłanów przeżywających kryzysy, do kapłanów cierpiących w szpitalach i domach opieki. Nie odmówiłeś pomocy także tym, którzy nie sprościli wyzwaniom powołania i odeszli z kapłańskiej drogi. Jeśli nie przyjęli tylko pozycji walki z Kościołem zawsze ofiarowałeś im czas, pomoc i radę. A jakże często wychodziłeś do rodziców kapłanów, aby towarzyszyć im w ich drodze. Bóg zapłać, ostatnie że taką posługę oddałeś także mojemu tacie.

Dzisiaj, Siostry i Bracia, też patrzymy na jakiś następny rys posługiwania Ks. Biskupa waszej diecezji zawarty w Jego hasle *In vinculo communionis* (W więzach wspólnoty). Do jedności, do wspólnoty wzywał już św. Paweł Apostoł w czytany dzisiaj fragmencie Listu do Efezjan. Zauważcie, że coraz więcej mówi się o połączeniu, o integracji, a mało mówi się o jedności i o wspólnocie. Pasterz jest odpowiedzialny za jedność swojej owczarni. Dzisiejszy Jubilat troszczył się i troszczy się nadal o budowanie jedności i wspólnoty. Jest to proces szczególny. W jednym z akademickich skryptów, Bp Kazimierz Ryczan napisał takie słowa: „wspólnota jest najgłębszą i najbardziej wszechstronną formą współżycia społecznego. Wszelkie poczynania organizacyjne, wszelkie reformy i zmiany, powinny liczyć się z więzami wspólnotowymi. Więzy te należy szanować i do nich nawiązywać. Wspólnoty nie można stworzyć przy pomocy nakazu ani nawet przez umowy”.

Biskup Kazimierz nie tylko pisał te słowa, ale także zabiegał o więzy wspólnoty. Zabiegał kiedyś w konwiktach, nad Brewiarzem i regularnie o 7 rano przy ołtarzu. Zabiegał przy wspólnocie księży studentów, w sali wykładowej na seminarium naukowym przez lata, co dwa tygodnie, regularnie w poniedziałki przybywając do Lublina. Był tam Pasterzem promotorem. Jako świadków tej wspólnoty

mogę przywołać 15 jego doktorów i może ponad 30 magistrów. Pasterz-naukowiec skutecznie prowadził ich przez meandry naukowych analiz. Zabiegał o wspólnotę wśród kapłanów diecezjalnych.

I może słyszemy wiele razy ten głos, jak wołał: “Panowie, nie możecie być podzieleni!” Wołał do polityków, parlamentarzystów, samorządowców. Ojczyźniany dom nie znosi podziałów, dobra wspólnego nie można zbudować przy walce i podziałach. “Panowie, zbliżają się wybory, trzeba się jednoczyć. Ja wam użyczę miejsca, domu, gościny, a wy ustalcie strategię, jak budować wspólnotę”. To była właśnie recepta pastoralnych inicjatyw i oddziaływań. To pastoralne spojrzenie łączył nasz Pasterz z socjologicznym rozeznaniem, bo takie miał wykształcenie. I dzięki tej znajomości mechanizmów społecznych znał dobrze owych najemników, dawnych i obecnych, najemników, którzy nie są sługami prawdy. Znał najemników ideologii, pieniądza, najemników kariery i politycznej poprawności. Przykładem takiego najemnictwa życie niesie nam dzisiaj na pęczki w gospodarce, życiu społecznym, politycznym, pewnie i także w Kościele. I dlatego tak wiele troski naszego Biskupa o jedność owczarni, owczarni Kościoła, owczarni Ojczyzny, owczarni społeczności lokalnej. I to przyniosło widzialne, wymierne efekty. Dokonały się zmiany w poglądach, w postawach ludzi. Bo jak mówią filozofowie, bonum est difluxi luxum dobro czynione ma to do siebie, że się powiększa, rozlewa, przekazuje.

Dostojny Księżę Biskupie Jubilacie! Byłeś świad-



kiem w ciągu 75 lat życia wielkich wydarzeń i wielkich przemian społecznych. Dzieciństwo w wojennych latach, potem czasy stalinowskie, potem duszpasterzowanie za czasów socjalistycznego ustroju, byłeś zaangażowanym świadkiem przełomu lat osiemdziesiątych i świadkiem budowania demokratycznego społeczeństwa. Obserwujesz współczesne zmiany związane z globalizacją, integracją europejską, nurtami postmodernizmu. Mamy prawo, na zakończenie zapytać Cię, jako Jubilata, jakie wskazania wypływają z Twoich doświadczeń dla nas wszystkich, dla młodszych duszpasterzy? Zdaje się, że słyszemy już odpowiedź, którą napisałeś w jednym z naukowych artykułów, posłuchajcie. “Kościół prowadził ewangelizację w czasach niewolnictwa, w czasach feudalizmu i w czasach komunizmu. Teraz przychodzi prowadzić to dzieło w świecie, który staje się globalną wioską. Niezmienna jednak pozostaje Ewangelia, Bóg, zbawienie oraz człowiek, który ma duszę i ciało. Duszpasterzom pozostało słowo, sakrament i

miłość, aby razem z Chrystusem zabawiać świat. Niczego nie można zaniedbać, ani słowa, ani sakramentu, ani miłości. To znaczy ani ambony, ani konfesjonale, ani społecznej solidarności. Wszystkim, którzy zapomnieli chociażby o jednym elemencie nie mogą się odnaleźć w pustych kościołach”. Tak napisał Biskup Kazimierz. Myślę, że to przesłanie nie tylko dla duszpasterzy, ale dla rodziców, nauczycieli, wychowawców i liderów grup.

Czcigodny Księżę Jubilacie! Dzisiaj, w tej katedrze, dziękujemy Chrystusowi Dobremu Pasterzowi za 75 lat Twojego życia, za wszystkie dary i talenty, które od Boga otrzymałeś. Szczególnie za dar kapłaństwa i biskupiego posługiwania. Za ten głos łaski, która działała w ludzkich sercach przez Twoje posługiwanie. I łączymy się z Tobą w dziękczynieniu za zwyczajne, ludzkie życiowe sprawy, za braterskie, budujące spotkania z Tobą na naszych życiowych drogach, za przyjaciół, których Ci nigdy nie brakowało, a których wielu już z pośród nich nie ma, w tym także Twojego przyjaciela z konwiktu, Ks. Kazimierza Marchewkę. Dziękujemy za szczególny dar, że tak długo w Twoim ziemskim życiu była z Tobą Twoja Mama. A dziś ogarnia Twoje życie z innej perspektywy i z pewnością otacza Cię modlitwą.

Życzymy Ci wielu łask, niech te łaski wyprasza Pani Łaskawa Kielecka, abyś długo, w dobrym zdrowiu pełnił posługę w naszej diecezji, w Kościele i w Ojczyźnie. Amen.

LITANIA DO BŁ. JANA PAWŁA II

Kyrie eleison, Christe eleison, Kyrie eleison.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Ojciec z nieba, Boże - zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata, Boże - zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, Boże - zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco, Jedyny Boże - zmiłuj się nad nami.

Święta Maryjo - módl się za nami.

Błogosławiony Janie Pawle, módl się za nami

Zanurzony w Ojcu, bogaty w miłosierdzie,

Zjednoczony z Chrystusem, Odkupicielem człowieka,

Napełniony Duchem Świętym, Panem i Ożywicielem

Całkowicie oddany Maryi,

Przyjacielu Świętych i Błogosławionych,

Następco Piotra i Sługo sług Bożych,

Stróżu Kościoła nauczający prawd wiary,

Ojciec Soboru i wykonawco jego wskazań,

Umacniający jedność chrześcijan i całej rodziny ludzkiej,

Gorliwy Miłośniku Eucharystii,

Niestrudzony Pielgrzymie tej ziemi,

Misjonarzu wszystkich narodów,

Świadku wiary, nadziei i miłości,

Wyrwały Uczestniku cierpień Chrystusowych,

Apostole pojednania i pokoju,

Promotorze cywilizacji miłości,

Głosicielu Nowej Ewangelizacji,

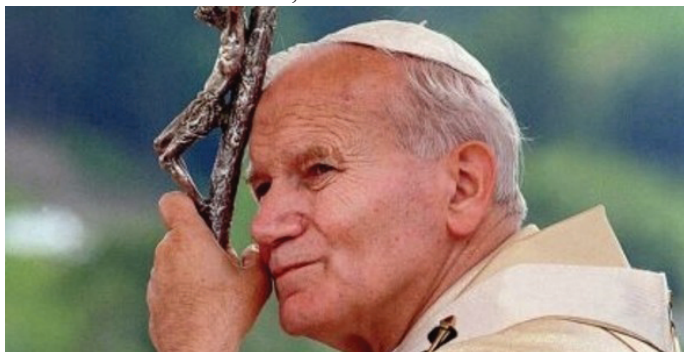
Mistrzu wzywający do wypłynięcia na głębie,

Nauczycielu ukazujący świętość jako miarę życia,

Papieżu Bożego Miłosierdzia,

Kapłanie gromadzący Kościół na składanie ofiary,

Pasterzu prowadzący owczarnię do nieba,
Bracie i Mistrzu kapłanów,
Ojciec osób konsekrowanych,
Patronie rodzin chrześcijańskich,
Umocnienie małżonków,



Obrońco nienarodzonych,
Opiekunie dzieci, sierot i opuszczonych,
Przyjacielu i Wychowawco młodzieży,
Dobry Samarytaninie dla cierpiących,
Wsparcie dla ludzi starszych i samotnych,
Głosicielu prawdy o godności człowieka,
Mężu modlitwy zanurzony w Bogu,
Miłośniku liturgii sprawujący Ofiarę na ołtarzach świata,
Uosobienie pracowitości,
Zakochany w krzyżu Chrystusa,
Przykładnie realizujący powołanie,
Wytrwały w cierpieniu,
Wzorze życia i umierania dla Pana,

Upominający grzeszników,
Wskazujący drogę błędzącym,
Przebaczający krzywdzicielom,
Szanujący przeciwników i prześladowców,
Rzeczniku i obrońco prześladowanych,
Wspierający bezrobotnych,
Zatroskany o bezdomnych,
Odwiedzający więźniów,
Umacniający słabych,
Uczący wszystkich solidarności,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata
- przepuść nam, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata
- wysłuchaj nas, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata
- zmiłuj się nad nami.

Módl się za nami błogosławiony Janie Pawle.
Abyśmy życiem i słowem głosili światu Chrystusa,
Odkupiciela człowieka.

Módlmy się: Miłosierny Boże, przyjmij nasze dziękczynienie za dar apostołskiego życia i posłannictwa błogosławionego Jana Pawła II i za jego wstawiennictwem pomóż nam wzrastać w miłości do Ciebie i odważnie głosić miłość Chrystusa wszystkim ludziom. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

CO Z RELIGIĄ W SZKOLE?

Co jakiś czas w debacie publicznej odzywa temat usunięcia religii ze szkół. Środowiska lewicowo-liberalne mocno krzyczą, że w polskiej szkole nie ma miejsca na religię. Argumentują to, a to świeckością państwa, a to że w

dobie kryzysu finansowego pieniądze, które są przeznaczone dla nauczycieli religii można wykorzystać na inne „szlachetne” cele, a to że młodzież jest „zmuszana” do tych lekcji, a ostatnim argumentem zawsze są „grzechy” pojedynczych księży. Bardzo często, słuchając tych dyskusji można odnieść wrażenie, że społeczeństwo polskie, godząc się na religię w szkole, skazuje siebie na zaściankowość w nowoczesnej Europie, jesteśmy nie nowoczesni i nie postępowi. A kiedy Episkopat poddał propozycję, by religia była jednym z przedmiotów do wyboru na maturze wywołało to wielkie oburzenie wielu środowisk. Argumentów przeciw nie brakowało. W debacie publicznej usłyszeć można było m.in., że Kościół chce uczynić z naszego narodu państwo wyznaniowe, że chce indoktrynować polską młodzież, że wiary nie można oceniać. To prawda, wiary człowieka nikt nie ma prawa oceniać, to tylko będzie kiedyś na Sądzie Ostatecznym czynił Bóg, ale wiedzę z zakresu teologii i historii Kościoła, która jest tak bardzo związana z naszą Ojczyzną już tak. Niewątpliwie matura z religii byłaby pomocą dla tych, którzy będą studentami teologii i studentami na katolickich uczelniach. Jeśli na maturze można zdawać takie przedmioty jak historię sztuki czy wiedzę o tańcu to czemu nie religię?

A jak sprawa się ma z nauką religii w szkołach Europy, do której tak bardzo lubimy się porównywać i do jej standardów dążyć? W zdecydowanej większości państw europejskich, za wyjątkiem Francji (oprócz regionów Alzacji i Lotaryngii), Białorusi, Rosji, Bułgarii, nauczanie religii odbywa się w ramach systemu oświaty publicznej, choć status tego nauczania jest różny. W większości krajów europejskich religia w szkołach publicznych jest obowiązkowa. Dzieje się tak zarówno w państwach, które uznają jedno z wyznań za religię państwową (np. Wielka Brytania, Dania, Finlandia, Norwegia, Grecja), jak i w innych, które takiej praktyki nie stosują (np. Niemcy, Belgia, Holandia, Austria, Cypr, Rumunia). System fakultatywny, polegający na tym, że nauczanie religii funkcjonuje jako przedmiot do wyboru (np. alternatywnie z etyką), obowiązuje oprócz naszego kraju m.in. we Włoszech, Hiszpanii, Portugalii, Szwecji, większej części Szwajcarii oraz w większości krajów postkomunistycznych.

Najczęściej występującą praktyką w dziedzinie edukacji religijnej we współczesnej Europie jest system konfesyjny, realizowany przez konkretny Kościół lub związek wyznaniowy, który ma prawo określać treści i formy nauczania religii. Konfesyjne ujęcia różni się między sobą, w różnym bowiem stopniu realizują funkcje eklezjalne (nauczająca, wtajemniczająca i wychowawcza) oraz funkcje szkolne (dydaktyczna, wychowawcza, opiekuńcza). Najczęściej możemy je odnieść do dwóch modeli: katechetyczno-ewangelizacyjny i informacyjno-wychowawczy, przy czym granice między poszczególnymi ujęciami są często płynne i trudno je jednoznacznie wyznaczyć. Model katechetyczno-ewangelizacyjny istnieje współcześnie przede wszystkim w szkolnictwie publicznym Austrii, Belgii, Bośni i Hercegowiny, Chorwacji, Czarnogóry, Czech, Finlandii, Litwy, Macedonii, Niemiec, Polski, Serbii, Słowacji, Węgier, a także w większości szkół katolickich na świecie. W tym modelu podstawowymi treściami lekcji religii

są depozyt wiary, zasady moralne i liturgia danej wspólnoty wierzących, celem zaś – osobiste i egzystencjalne przyjęcie tych treści przez uczestników.

W ujęciu informacyjno-wychowawczym kładzie się szczególny nacisk na kwestie informacyjne i wychowawcze. W ramach lekcji religii omawia się zatem historię chrześcijaństwa, jego wpływ na kulturę Europy i danego kraju. Podejmuje się próbę kształtowania postaw w odniesieniu do Dekalogu i norm społecznych oraz rozwija się ducha tolerancji światopoglądowej i religijnej. Takie podejście do nauczania religii można spotkać współcześnie m.in. w Hiszpanii, Portugalii i we Włoszech. Spośród tej grupy można wyróżnić chrześcijańskie ujęcie ponadkonfesyjne oraz ujęcie religioznawcze.

W ujęciu ponadkonfesyjnym z założenia kładzie się nacisk na przekazywanie ogólnej, choć chrześcijańskiej, wiedzy religijnej. Ten rodzaj nauczania religii jest obecny przede wszystkim w Danii, Islandii, na Łotwie, w Rumunii i na Ukrainie. Współcześnie dyskutuje się potrzebę powszechnego wprowadzenia ujęcia ponadkonfesyjnego. Motywacją do jego upowszechniania ma być, z jednej strony, postępująca laicyzacja życia współczesnych Europejczyków, głównie chrześcijan różnych tradycji, z drugiej zaś kontrowersyjna teza o związku przyczynowym między wzmacnianiem tożsamości wyznaniowej a nietolerancją i agresją wobec osób innych wyznań. Trudno się zgodzić z drugim z motywów, ale fakt laicyzacji jest bezsporny. Wystarczy wspomnieć że tylko w Niemczech ok. 80% młodzieży deklaruje bezwyznaniowość choć w większości uczęszcza na lekcje religii. Pomimo tej argumentacji chrześcijańskie ujęcie ponadkonfesyjne spotyka się z falą krytyki. Wskazuje się przede wszystkim na niebezpieczeństwo zacierania różnic między wyznaniem chrześcijańskimi i kształtowanie przekonania, że wszystkie one stanowią taką samą drogę do zbawienia.

Ujęcie religioznawcze koncentruje się przede wszystkim na przekazywaniu obiektywnych informacji dotyczących największych religii świata lub też obecnych w danym środowisku. Zasadniczo ujęcie to nie zakłada kształtowania postaw religijnych, ale przekazywanie informacji i wychowanie do tolerancji religijnej i światopoglądowej. Ujęcie to stosowane jest zasadniczo tam, gdzie głównym podmiotem nauczania religii jest władza państwowa i samorządowa (Anglia, Norwegia, Szkocja, Szwecja, Walia). W tym ujęciu bowiem nie respektuje się prawa rodziców do wychowania własnych dzieci w wyznawanej wierze. Ponadto takie podejście do nauczania religii sprzeciwia się samej naturze religii, której nie można sprowadzić jedynie do czystej informacji.

Dlaczego więc nauczanie religii w Europie jest powszechne? Religia w szkole wzbogaca szkołę, pozwala uczniom zdobywać dobro, porusza kwestie wychowawcze, angażuje w życie społeczne. Uczeń poznaje wkład chrześcijaństwa w kulturę europejską. Matura z religii jest w pięciu państwach Unii Europejskiej: Austrii, Niemczech, Irlandii, Finlandii oraz Czechach. Wprowadzając religię na maturę w tak zlaicyzowanych Czechach argumentowano, że przyczyni się ona po głębokim komunizmie do zrozumienia dziedzictwa narodu.

Patrząc na Europę widać, że religia w szkole, czy matura z religii nie jest jakimś szczególnym przywilejem czy przejawem państwa wyznaniowego. Ciekawe, że to co złe i destrukcyjne z Europy jest natychmiast w Polsce implantowane, a to co dobre, jak matura z religii, za nic przebić się nie może. To prawda, należy rozmawiać nie tylko wewnątrz Kościoła ale i w debacie publicznej, jak wychowywać młode pokolenie do wartości chrześcijańskich, które są przecież uniwersalne i jak docierać z Ewangelią do młodego człowieka. Najważniejszy w nauczaniu religii jest nauczyciel, jego osobowość i przygotowanie. Katecheta powinien umieć zafascynować młodego człowieka Chrystusem. Zarzuca się często, że nauczyciele religii nie są dostatecznie przygotowani do swojej misji. To nie prawda. Nauczyciel religii ma taką samą siatkę godzin w czasie studiów z pedagogiki czy metodyki jak każdy inny nauczyciel. A jeśli chodzi o praktykę w szkole w czasie studiów, to o wiele więcej godzin przygotowuje się i ćwiczy pod okiem profesora niż nauczyciele innych przedmiotów.

Dziś tak bardzo chce się wbić klin między młodzieżą i dziećmi a Kościołem, choćby przez dyskusję czy religia w szkole ma swoje miejsce. Cemu ma to służyć? Jak popatrzymy na czasy poprzedniego systemu to zobaczymy, że praktyka ta nie jest czymś nowym.

Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie (S. Staszic). Módlmy się za naszą młodzież, ofiarowujmy nasze posty i umartwienia w jej intencji, aby swoje życie budowała na trwałym Fundamencie. A nade wszystko My Katecheci i Wy Drodzy Rodzice i Dziadkowie poprzez rozmowy i swoją postawę czynimy dobry klimat dla nauczania religii w szkole.

Literatura: P. Mąkosa, Współczesne ujęcia nauczania religii w Europejskim Szkolnictwie Publicznym, Roczniki Pastoralno-Katechetyczne, Tom III (58) 2011.

Ks. Marcin Rokita

DZIEŃ CHOREGO W NASZEJ PARAFII

11 lutego br., w liturgiczne wspomnienie Matki Boskiej z Lourdes, w naszym kościele została odprawiona Msza św. w intencji osób chorych oraz za ofiarodawców, którzy wsparli bożonarodzeniową akcję przygotowania świątecznych paczek dla najuboższych.

Po Mszy św. uczestników liturgii wspólnota CARITAS





ugościła w Domu Parafialnym herbatą i wspaniałym ciastem własnego wypieku.

Miriam

LOKALNE CENTRUM EKONOMII SPOŁECZNEJ SUBREGION POŁUDNIOWY

Właśnie minął rok, od kiedy przy naszej parafii funkcjonuje Lokalne Centrum Ekonomii Społecznej Subregionu Południowego. Skomplikowana nazwa niesie za sobą proste przesłanie: działania nastawione na niesienie pomocy osobom, którym jest ona najbardziej potrzebna (m.in. bezrobotnym, niepełnosprawnym), ale także organizacjom pozarządowym czy też grupom osób, które chciałyby takie organizacje zawiązać. Realizacja projektu, którego liderem jest Caritas Diecezji Kieleckiej, a partnerem nasza parafia, ma na bieżąco zaspakajać oczekiwania i potrzeby w zakresie szerokiego wachlarza bezpłatnych usług, a w dalszej perspektywie spowodować powstanie tzw. partnerstw międzysektorowych. Niedawno odbyła się w naszej parafialnej Izbie Chleba debata z udziałem licznej reprezenta-

cji lokalnych władz samorządowych wszystkich szczebli oraz przedstawicieli organizacji pozarządowych.

Uczestnicy zgodnie stwierdzili, że jest wola partnerskiego współdziałania w celu tworzenia podmiotów ekonomii społecznej, a co za tym idzie, tworzenia miejsc pracy. Zapraszamy do biura LCES, mieszczącego się w budynku parafialnym od poniedziałku do piątku w godz. 8⁰⁰-16⁰⁰ oraz na stronę internetową: lces.caritas.pl

Artykuł dotyczy realizacji projektu pod nazwą: Lokalne Centrum Ekonomii Społecznej – subregion południowy Program Operacyjny Kapitał Ludzki 2007-2013 Priorytet VII Promocja integracji społecznej Działanie 7.2 Przeciwdziałanie wykluczeniu i wzmocnienie sektora ekonomii społecznej Poddziałania 7.2.2 Wsparcie ekonomii społecznej.

Marek Bębenek

BISKUP RYSZARD KARPIŃSKI



W niedzielę, 2 marca br. gościliśmy w naszym kościele Ks. Bp Ryszarda Karpińskiego. Biskup-emeryt odprawił Mszę św. o godz. 12 i udzielił sakramentu chrztu małemu Bartoszowi.

Miriam

AGRESJA WŚRÓD DZIECI I MŁODZIEŻY

Coraz częściej mówi się w szkołach o narastaniu problemu agresji i przemocy wśród dzieci i młodzieży. Następuje wyraźny wzrost liczby agresywnych zachowań uczniów na terenie szkoły. Co powoduje taką agresję?

Może być wiele powodów wywołujących złość uczniów, lecz o tym, w jaki sposób dzieci będą rozładowywały złość świadczy najczęściej środowisko domowe i sposoby reagowania, jakie w tych domach występują. Gdy dziecko widzi agresję czy przemoc u rodziców – często będzie również w taki sposób się zachowywało i rozwiązywało swoje problemy siłą. Uczy się wówczas, iż tylko przemocą można dojść do porozumienia. I tak bę-





Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Lokalne Centrum Ekonomii Społecznej - subregion południowy

ul. Lipowa
28-100 Busko Zdrój
tel. 41 378 70 09
kom. 888 176 202

pon. - pt.: 8.00 - 16.00
www.lces.caritas.pl
e-mail: lces.busko@caritas.pl
facebook.com/lces.busko

Projekt realizowany na podstawie umowy ze Świętokrzyskim Biurem Rozwoju Regionalnego w Kielcach





dzie postępowało także wśród rówieśników. Dlatego zjawisko przemocy w rodzinie jest nie tylko krzywdzące dla tego, kto tej przemocy doświadcza. Świadcowie przemocy – często dzieci – doświadczają tych samych konsekwencji, co osoby doświadczające przemocy bezpośrednio. Są zaleźnione, czują się bezsilne i nic nie warte. Częstokroć swoją bezsilność wobec sytuacji w domu przejawiają poprzez użycie siły wobec słabszych. Tak rodzi się agresja.

Agresją jest każde zamierzone działanie, mające na celu wyrządzenie komuś szkody, straty czy bólu. Agresja rówieśnicza mogą przybierać różne formy. Najogólniej można je podzielić na trzy grupy: fizyczna (bicie, kopanie, popychanie, szarpanie itp.), słowna (przezywanie, wyśmiewanie, obrażanie, obgadywanie, grożenie, szantażowanie itp.) oraz pośrednia, czyli bez użycia słów i kontaktu fizycznego (wrogie gesty, manipulowanie, wymuszanie pieniędzy, niszczenie własności itp.).

Dzieciom trudno jest sobie poradzić z agresją, gdyż nikt nie pokazał im innego sposobu radzenia sobie z nagromadzoną frustracją. Częstym powodem takich zachowań są również nadal stosowane wobec dzieci kary fizyczne. Są one wyrazem bezsilności pedagogicznej tych osób, które nie znajdują innych możliwości dyscyplinowania wychowanków, a jednocześnie wzmacniają bardzo silne zachowania agresywne uczniów. W tym przypadku działa zarówno mechanizm modelowania, jak i frustracja.

Równie szkodliwym sposobem wychowania powodującym zachowania agresywne u dzieci i młodzieży jest krzyk, wyzwiska, straszenie czy nadmierne wymagania nieadekwatne do wieku i możliwości dziecka. Powodują one znaczące obniżenie możliwości prawidłowego rozwoju dziecka, w tym zaburzenia osobowości, niskie poczucie własnej wartości, stany nerwicowe i lękowe, a także rozdrażnienie, złość i poczucie krzywdy. To wszystko powoduje, że dzieci rozwiązują swoje konflikty poprzez kłótnie, bójki czy przewiska. Dlatego ogromnie ważną rolę dorosłego jest nauczenie młodego człowieka konstruktywnych sposobów radzenia sobie w trudnych sytuacjach. Należy pokazać, że złość jest naturalnym odczuciem każdego człowieka, jedynie sposób jej rozładowania może być społecznie akceptowany lub nie. Każdy może i powinien mieć swój sposób na złość – taki, który nie krzywdzi drugiego człowieka.

Agresja jest często komunikatem ze strony dziecka w kierunku dorosłego: coś dzieje się nie tak jak trzeba. Wobec tego przede wszystkim zastanówmy się jak wygląda atmosfera w naszym domu, jak my sami radzimy sobie z naszymi problemami i konfliktami: czy poprzez rozmowy i konstruktywne szukanie rozwiązań czy raczej krzyk i awantury? Uczmy się rozmawiać ze sobą nawzajem i rozmawiać z dzieckiem bez użycia siły. Nie oznacza to, że nie można niczego od niego wymagać – wręcz przeciwnie – spokojnym i stanowczym tonem uczmy swoje dzieci zasad i norm postępowania. Nie żałujmy czasu dla swoich dzieci, gdyż tego potrzebują od nas najbardziej. Przede wszystkim jednak sami bądźmy modelem nieagresywnego zachowania. I pamiętajmy, że tak będzie postępowało na zewnątrz – w szkole i wśród rówieśników, jak zostało nauczone zachowywać się w domu. *Dorota Kurecka*

OBCHODY NARODOWEGO DNIA PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH



28 lutego br. w naszej parafii odbyły się obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Obchody rozpoczął spektakl „Chwała Niezłomnym”, przygotowany przez Grupę Teatralną „Pegaz”. O godz. 17⁰⁰ została odprawiona w kościele Msza święta w intencji Żołnierzy Wyklętych z udziałem przedstawicieli władz, instytucji i grup rekonstrukcji historycznych. *Miriam*

POGRZEB KS. INFULATA JÓZEFA WÓJCIKA

Ks. Józefa powinni w zasadzie znać wszyscy katolicy w Polsce a szczególnie czciciele Matki Boskiej Częstochowskiej. To dzięki jego odwadze i determinacji kopia obrazu Jasnogórskiego wróciła na szlak pielgrzymi po długim okresie uwięzienia obrazu w Jasnogórskim Sanktuarium, gdzie Urząd Bezpieczeństwa wystawił posterunek milicji, mający za zadanie dniem i nocą kontrolować by nikt obrazu z Jasnej Góry nie wywiózł.

Spotkałem ks. Józefa po raz pierwszy w roku 1972 w Kurozwękach w czasie uroczystości Nawiedzenia Parafii przez kopię Obrazu Częstochowskiego. Jako wikariusz parafii Gnojno udałem się tam, do sąsiedniej diecezji Sandomierskiej, aby zobaczyć jak odbywa się peregrynacja do której szykowała się nasza diecezja Kielecka. Po uroczystościach ks. Józef jako jeden z uczestników liturgii jeszcze prawie na żywo z humorem opowiadał swoje przygody ze służbą bezpieczeństwa, historie swoich licznych pobyków w więzieniu kieleckim i pińczowskim. Sam żartobliwie mówił o sobie „Wójcik Kryminalista”. Tak zwracali się do niego funkcjonariusze SB i Więziennictwa. Po latach nakręcono o nim film „Złodziej w Sutannie” pokazujący w jaki sposób ks. Józef wykradł uwięziony obraz Matki Bożej z Jasnej Góry, aby mógł wrócić na pielgrzy-



mi szlak.



Duże światło na postać ks. Józefa może rzucić fakt, który dotyczy jego wczesnego kapłaństwa. W dobie, kiedy Służba Bezpieczeństwa próbowała zniszczyć jedność Kościoła Polskiego przez tworzenie tzw. „Kościola Narodowego”, który był utrzymywany ze środków państwowych a wypowiadał posłuszeństwo biskupom i papieżowi (w naszej okolicy taki kościół stworzono w Skadli w parafii Gnojno), ks. Józef poszedł do ks. Prymasa Kardynała Wyszyńskiego i prosił, aby go posłał tam gdzie jest najniebezpieczniej i najciężej. Wtedy został skierowany do Wierzbicy, gdzie próbowano rozbić parafię i stworzyć kościół narodowy. Tam przez liczne represje, kary i więzienia zahartował się do dalszych jeszcze ważniejszych zadań. Nie sposób przytaczać tu całej jego życiorys. Możemy o tym przeczytać w napisanych przez niego publikacjach.

Ks. Infułat Józef jako dostojnik kościoła, dawał świadectwo w bardzo wielu parafiach Polski o tamtych trudnych czasach. Gościł również kilka razy w naszej parafii wygłaszając kazania. Nigdy nie brakowało go na zjazdach Rodziny Radia Maryja na Jasnej Górze i w Toruniu. Pod koniec życia skierował odważny list otwarty do Pana Premiera Donalda Tuska broniąc Telewizji Trwam przed dyskryminacją w staraniu się o miejsce na cyfrowej naziemnej platformie nadawczej.



Jego pogrzeb, który odbył się w Suchedniowie w parafii, gdzie przez wiele lat pracował, zgromadził przedstawicieli episkopatu, duchowieństwa, władz, ludzi polityki, wszelkiego rodzaju służby mundurowe i ogromne rzesze wiernych, którzy nie mogąc zmieścić się w kościele uczestniczyli we Mszy św. śledząc jej akcję na ogromnym telebimie. Orszak pogrzebowy przyozdabiał liczne poczt sztandarowe. Nie zapomnę jego zawsze uśmiechniętej twarzy i optymizmu towarzyszącego mu przez dziesiątki lat, w których się z nim spotykałem. Wierzę głęboko, że Jasnogórska Pani,

dla której z taką miłością i odwagą walczył, zaprowadziła go przed tron swego Syna Jezusa Chrystusa.

Ks. Prooszcz Marek Podyma

WIADOMOŚCI EKONOMICZNE I NIE TYLKO

Kończy się już luty w tym roku mniej mroźny i dający wczesny przedsmak wiosny przez niespodziewanie zakwitłe krzewy i wczesne wiosenne kwiaty. W pewnej przestrzeni czasu w którym nie kumulowały się wydarzenia można było dokonać pewnego uporządkowania prawa finansowych wykorzystując złożone przy okazji wizyty duszpasterskiej pieniądze na spłacenie długów. Z wielką radością pragnę poinformować, że zostały spłacone długi dla cieśli, którzy przebudowywali dach kościoła (15 000zł), za fresk (50 000zł) za prace metaloplastyczne (10 000zł). Podjęliśmy się też prac związanych z nowymi inwestycjami. Wpłaciliśmy zaliczkę na nowe ławki do kościoła w wysokości 25 000zł i uregulowana została należność za ławki dostarczone do kaplicy chrzcielnej 8200zł. Biorąc pod uwagę fakt, że trwają nowe prace można powiedzieć że pieniądze z kolejdy zostały już rozchodowane. Cieszę się jednak ze sporadycznych ofiar składanych przez parafian na chociażby częściową fundację kawałka ławki.

W ostatnim czasie złożyło ofiary kilka osób. Myślę, że wielką pomocą w gromadzeniu funduszy mogłaby być comiesięczna ofiara na ten cel na tacę chociażby w II niedzielę miesiąca. Gdyby właśnie w każdą II niedzielę miesiąca mobilizować się i składać ofiarę, która „nie brzęczy”, to zbliżający się termin zapłaty za pierwszą partię ławek nie byłby tak stresujący.

W czasie poświęcenia kościoła słyszeliśmy świadectwa o cudownej interwencji Patrona naszej parafii również w sprawach materialnych. Życie pokazało, że takie cuda się nie skończyły. Otóż po uroczystościach poświęcenia udałem się do Warszawy do Pana Jana Sawika, żeby przekazać mu odznaczenie biskupie za zasługi dla naszego kościoła. Pan Jan szczęśliwy z powodu poświęcenia kościoła zadeklarował, że ofiaruje 50 000zł na dzwon imienia Jana Pawła II. Dnia 7-go lutego została podpisana umowa na wykonanie dzwonu w ludwisarni Jana Felczyńskiego w Przemyślu. Dzwon będzie gotowy na 15-go kwietnia i będzie kosztował 53 500zł. Obecnie trwają prace warsztatowe i jest wielkie prawdopodobieństwo, że uderzymy w ten dzwon w dzień kanonizacji Jana Pawła II. Przygotowujemy się też do przebudowy prowizorycznej dzwonnicy, bo obecna nie wytrzyma dodatkowego ciężaru nowego dzwonu. Przykład pana Jana może być dla nas wszystkich zachętą do aktywnego zatroskania o postęp prac w naszym kościele.

Od pewnego czasu kaplica Fatimska wykorzystywana jest do celów liturgicznych. Nastąpiła więc konieczność założenia profesjonalnego nagłośnienia w kaplicy. Wykonuje go firma Rduch i będzie kosztować kilkanaście tysięcy złotych. Urządzenia radiofoniczne już funkcjonują, ale prace jeszcze nie są całkowicie zakończone. O ostatecznych kosztach poinformuję w następnym numerze gazety. W kaplicy fatimskiej są też na ukończeniu prace przy kolumnie podpierającej chór muzyczny.

Zakończyliśmy prace sztukatorskie na połączeniu sufitu i ścian kaplicy, cała również kaplica została pomalowana na jednolity kolor. W takim stanie będzie czekać na wykonanie artystycznej polichromii. Koszt prac sztukatorskich i malarskich licząc materiały i robociznę wyniósł prawie 4500zł. Udało się wreszcie znaleźć wykonawcę napędów do podnoszenia obrazów ołtarza w kaplicy św. Anny. Jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, to na święta wielkanocne obrazy będą już odsłaniane według porządku nabożeństw.

Funkcjonowanie parafii to też codzienne obciążenia finansowe. Od stycznia do połowy marca wydaliśmy na media i bieżące wydatki 30 400zł a ostatnio na zakup ekogroszku do ogrzewania budynku parafialnego 16650zł. Wykonaliśmy też niewielkie prace malarskie i konserwacyjne w budynku parafialnym za 6700zł.

Stałą tradycją w naszej parafii stało się cotygodniowe pieczenie podpłomyków. Włączyło się w to na stałe kilka osób. To kucharki: panie Mirka, Dorota i Beata przygotowujące w każdy czwartek ciasto, to panie Celinka i Dorota, które z ciasta formują podpłomyki i pan Marek Bębnek, który po mistrzowsku opanował piec chlebowy i zajmuje się wypiekami a w sytuacjach kiedy proboszcz jest nie ma czasu to oprowadza kuracjuszy po kościele i inicjuje spotkania w Izbie Chleba. Izba Chleba wrasta w buskie środowisko. Wyrazem tego jest zainteresowanie tym tradycyjnym pieczeniem podpłomyków niektórych nauczycieli, którzy pragną przyprowadzać do „Izby Chleba” dzieci w ramach zajęć szkolnych. Do miłych odwiedzin należy też pewnie zaliczyć przyjazd dzieci z Chmielnika wraz z Siostrą Zakonną.

Rozpoczęliśmy Wielki Post. Sprawy materialne są ważne, ale nie mogą nam one przysłonić spraw duchowych. Dlatego Wchodząc w post umartwienie i modlitwę nabierajmy sił, abyśmy mogli sprostać wszystkim zadaniom, które Bóg i życie przed nami postawi w najbliższym czasie.

Ks. Proboszcz Marek Podyma

KS. PROBOSZCZ MAREK PODYMA

OTRZYMAŁ GODNOŚĆ PRAŁATA

Ojciec Święty Franciszek mianował trzech Prałatów Jego Świątobliwości. Zostali nimi:

Ks. kan. Franciszek Berak – proboszcz parafii św. Michała Archanioła w Daleszycach i dziekan dekanatu dalezyckiego;

Ks. kan. Marek Podyma – proboszcz parafii św. Brata Alberta w Busku-Zdroju i dziekan dekanatu buskiego;

Ks. kan. Jerzy Siwiec – proboszcz parafii Trójcy Świętej w Jędrzejowie i dziekan dekanatu jędrzejowskiego.

Składamy serdeczne gratulacje!

PROGRAM REKOLEKCJI WIELKOPOSTNYCH

30.03-02.04 2014 rok

Rekolekcje przeprowadzi:

ks. Krzysztof Pastuszek z Belgii

Niedziela 30-03-2014

godz. 7⁰⁰ -Msza św. z nauką ogólną
godz. 9⁰⁰ -Msza św. z nauką ogólną
godz. 10³⁰ -Msza św. z nauką ogólną (dla dzieci)
godz. 12⁰⁰ -Msza św. z nauką ogólną
godz. 15³⁰ -Msza św. dla młodzieży gimnazjalnej
godz. 16³⁰ -Gorzkie Żale -kazanie pasyjne
godz. 17⁰⁰ -Msza św. z nauką ogólną
godz. 20⁰⁰ -czuwanie w ogrójcu

Poniedziałek 31-03-2014

godz. 6³⁰ -Msza św. z nauką ogólną
godz. 8⁴⁵ -Nauka dla młodzieży
godz. 10⁰⁰ -Nauka dla dzieci
godz. 11⁰⁰ -Msza św. z nauką ogólną
godz. 16⁰⁰ -Msza św. z nauką ogólną
godz. 15³⁰ -Nauka dla dzieci
godz. 17³⁰ -Nauka dla młodzieży gimnazjalnej
godz. 18⁰⁰ -Msza św. z nauką ogólną
godz. 20⁰⁰ -czuwanie w ogrójcu

Wtorek 01-04-2014

godz. 6³⁰ -Msza św. z nauką ogólną
godz. 8⁴⁵ -Nauka dla młodzieży
godz. 11⁰⁰ -Msza św. z nauką ogólną
godz. 15³⁰ -Nauka dla dzieci
godz. 16⁰⁰ -Msza św. z nauką ogólną
godz. 17³⁰ -Nauka dla młodzieży gimnazjalnej
godz. 18⁰⁰ -Msza św. z nauką ogólną
godz. 20⁰⁰ -czuwanie w ogrójcu

Środa 02-04-2014

Sakrament Pokuty i Pojednania

w godz. 6³⁰-7³⁰; 8³⁰-13⁰⁰; 15⁰⁰ -18³⁰

godz. 6³⁰ -Msza św. –dla dorosłych
godz. 8⁴⁵ -Msza św. –dla młodzieży
godz. 11⁰⁰ -Msza św. –dla osób starszych i chorych z udzieleniem Sakr. chorych.
godz. 15³⁰ -Msza św. –dla dzieci i młodzieży
godz. 17⁰⁰ -Msza św. –dla dorosłych
Godz. 18³⁰ -Msza św. – na zakończenie rekolekcji

KONTO PARAFII: BANK SPÓŁDZIELCZY BUSKO-ZDRÓJ 21 8480 0004 2001 0007 0120 0001

Cena egzemplarza gazetki: 2 zł

Kolegium redakcyjne: Asystent Kościelny: Ks. Proboszcz Marek Podyma

Redaktor naczelny: Maria Nogaś; **Sekretarz Redakcji:** Alicja Kryczka

Wydawca: Parafia pw. Św. Brata Alberta Chmielowskiego

ul. Lipowa 1 28-100 Busko-Zdrój

www.albert-busko.pl e-mail: boskizdroj@kielce.opoka.org.pl